

Pustelnia Złotego Lasu tętniąca energią

Już o poranku Pustelnia Złotego Lasu tętniła energią, a to za sprawą grupy pięcioklasistów, którzy zdecydowali się wraz ze swoimi opiekunami na żywą lekcję historii zatytułowaną – „1 dzień z życia kameduły”. Nasza nowa oferta skierowana jest do dzieci, młodzieży oraz dorosłych, którzy chcą w oryginalny i niecodzienny sposób spędzić kilka godzin żyjąc, pracując i modląc się jak kameduli.

Uczniowie zanim przekroczyli mury zakonu, dostali atrybuty kamedulskie, które wykorzystali podczas zwiedzania (modlitewniki, kamienie oraz buttony). Po przejściu ostatniej z Bram każde dziecko zostało przyjęte do grona Braci kamedułów, otrzymując nowe imię Zakonne, którym od tej pory się posługiwali. Był Brat Gwidon, Cyryl, Anioł, a nawet Hiacynt. Tuż po modlitwie do dwóch patronek Agaty i Barbary, pilnujących wejścia do Kościoła udaliśmy się na poranną modlitwę do Świątyni. Po pacierzu udaliśmy się do Kapituły, aby ustalić zasady według, których postępujemy. Dzieci zaproponowały min. zasadę: ciszy, modlitwy, wzajemności, nienaruszalności dóbr kościelnych, decyzyjności starszych. Jedną z ciekawszych zasad było ustalenie cyklu modlitwy, każde uderzenie dzwonu, zobowiązywało ich do przyjęcia pozycji stojącej i wykonanie znaku Krzyża. Bardzo ciekawą i dyscyplinującą grupę regułą było wprowadzenie dźwięku dzwonka: nakazującego milczenie oraz jej rozwiązanie. Tuż po ustaleniu zasad przeszliśmy do ogrodów, gdzie na dzieci czekały specjalne zadania.. Na terenie ogrodu zostały umieszczone paczuski zawierające warzywa. Zadaniem „braci” było odnalezienie tajemniczych woreczków i przyrządzenie z nich samodzielnie kociołka kamedulskiego - zupy warzywnej. Zadanie to przyniosło wiele frajdy, ale także pozwoliło grupie na współdziałanie. Jedni obierali, drudzy myli inni szatkowali, wrzucali do kociołka, aby wspólnie ugotować posiłek, który później zjedli z wielkim apetytem. Zadaniem drugim było rozpalenie ognia, z czym także poradziła sobie świetnie. Mielśmy także czas na to, aby obejrzeć zakamarki klasztorne oraz miejsca niedostępne na co dzień dla turystów. Na koniec przygotowaliśmy konkursy z wiedzy. Dzieci zgadywały do czego służą poszczególne sprzęty, niegdyś codziennego użytku - dziś im zupełnie obce. Wyłowiliśmy zwycięzców i nagrodziliśmy ich słodkimi krówkami kamedulskimi. I tak dzień dobiegł końca.

Największą nagrodą dla nas były szczere uśmiechy dzieci i przekonanie, że tego typu oferty są świetną alternatywą dla młodzieży szkolnej. Aspekt edukacyjny połączony z pracą oraz świetną zabawą okazał się trafiony.



Źródło: Pustelnia Złotego Lasu, 15.10.2014